Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 3450 M. 7 dostawą z miejsca lub przesyłką pocztową 3900 M. Za granicą 4500 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Jagiellońska 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 10 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 150 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6541. Lwów, sobota 18. listopada 1922. Rok XIII.

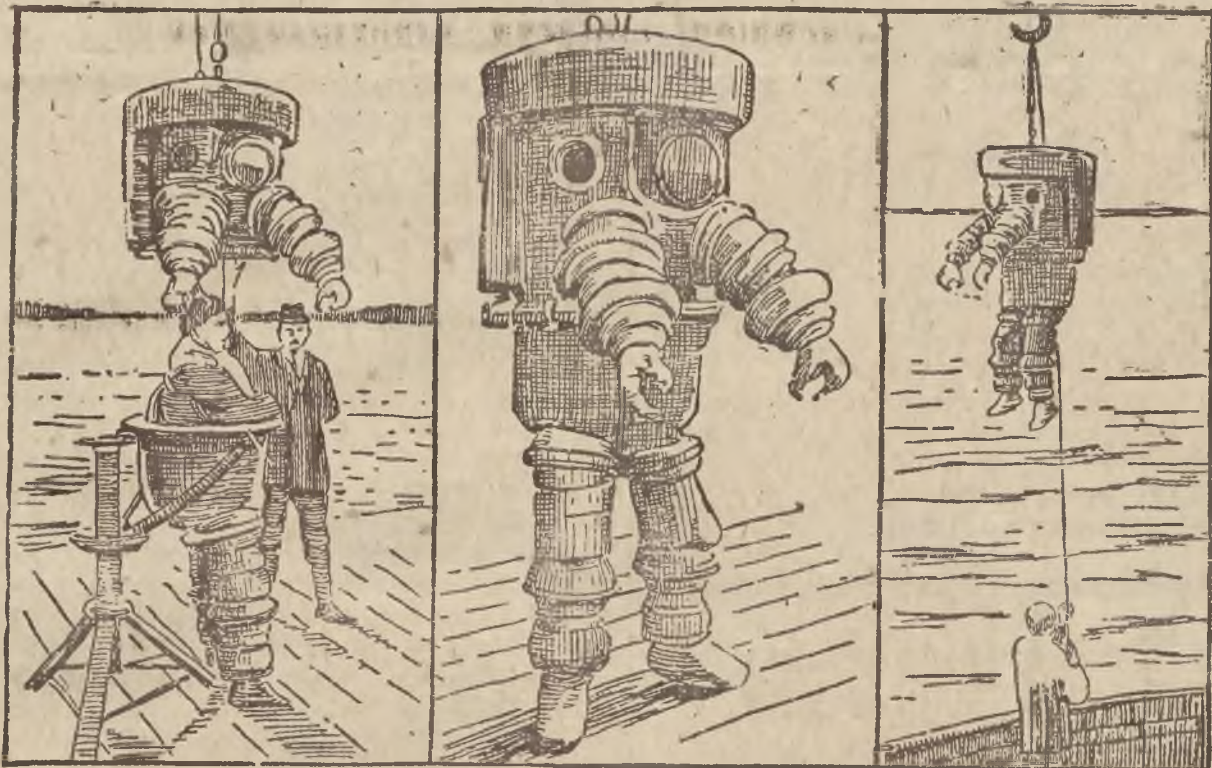
Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Olbrzymi spisek wojskowy przeciw Leninowi i sowietom.

Natychmiastowa wypłata dodatku dla urzędników.

Koleje polskie zamienione będą na spółkę akcyjną.

APARAT DO WYDOBYCIA ZATOPIONEJ „LUSITANII".



(Do artykułu na str. 8-mej).

Olbrzymi spisek wojskowy przeciw Leninowi i sowietom.

500 „KURSANTÓW" STANIE PRZED SĄDEM WOJENNYM.

Ryga, 16. listopada.

W związku z aresztowaniem w Rosji sowieckiej tysiąca t. zw. **kursantów**, t. j. wychowanków szkoły wojskowej, dzienniki donoszą, że planowali oni jakoby **olbrzymi zamach na władzę sowiecką** w rocznicę objęcia władzy, t. j. w dniu 7. listopada. Spiskowcy **mieli zaaresztować w Petersburgu Lenina, cały zjazd i komitet wykonawczy** partji komunistycznej w pełnym składzie. Spisek wykryto **przypadkowo** podczas zgromadzenia, które sprzysiężeni odbywali w jednej restauracji. **500 ludzi ma stanąć przed wojennym trybunałem rewolucyjnym.** (PAT).

KLUB POSELSKI RUSINÓW.

Warszawa, 16 listopada.

Według doniesień warsz. dzienników, posłowie ruscy z Małopolski wschodniej utworzą osobny klub, którego prezesem zostanie poseł Załucki, prezes Tow. „Czarnohora". (AW.)

P. SKULSKI PO WYBORACH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 17. listopada.

(m). „Ziemia Lubelska" donosi, że **p. Skulski Leopold nie wycofuje się z życia politycznego, lecz** poświęci się organizacji swojego stronnictwa.

Dnia 24. bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady głównej N. Z. L.

SPOTKANIE PREMJERÓW.

Paryż, 16. listopada.

Spotkanie pomiędzy Poincarem, lordem Curzonem i Mussolinim nastąpi w niedzielę lub poniedziałek w miejscowości Torritet 30 km. od Lozanny. (PAT.)

O KOMISARZA LIGI NARODÓW W AUSTRJI.

Wiedeń, 16. listopada.

Rząd waszyngtoński wypowiedział się przeciwko powołaniu amerykańskiego rzeczoznawcy Boydona na stanowisko komisarza Ligi Narodów w Austrji. Wobec tego na pierwszy plan wysuwa się obecnie kandydatura burmistrza Rotterdamu, Zimmermana. (PAT.)

WYBORY W ANGLJI.

Londyn, 16. listopada.

Wybory w całym kraju mają przebieg spokojny. Gęsta mgła panująca od szeregu dni w dzień wyborów znacznie się zmniejszyła, co przyczyniło się w pewnym stopniu do znacznej frekwencji głosujących. Szczególnie interesującą cechą była niezwykła gorliwość, z jaką wyborczynie spieszyły do lokali wyborczych, aby po raz pierwszy skorzystać z nadanego kobietom prawa głosowania. (PAT.)

Zagranica zachwala złotą pożyczkę polską.

Warszawa, 16. listopada.

Wychodząca w Zurychu „Neue Züricher Zig." parokrotnie już zamieszczała artykuły o polskiej pożyczce złotej, podkreślając, że pożyczka ta nie że znacznie poprawić polskie środki finansowe. Jest to pierwsza pożyczka wewnętrzna nie narażająca posiadaczy na niebezpieczeństwo strat z powodu spadku waluty.

Z pism francuskich — pisze ostatnio „Oeuvre" o pożyczce złotej i wskazuje na wybitne jej zalety, ponieważ pożyczka zabezpiecza posiadaczy zarówno przed inflacją jak deflacją. Jest to nowy system pożyczki, który z pewnością znajdzie w przyszłości naśladowców. Prasa czeska śledzi bacznie rozwój pożyczki i przytacza szczegóły, podane o pożyczce złotej w prasie warszawskiej.

Natychmiastowa wypłata dodatku dla urzędników.

Warszawa, 16. listopada.

Minister skarbu wydał polecenie **natychmiastowego wypłacenia 15 proc. dodatku dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych,** uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów. (AW).

Listy poselska i senatorska jeszcze nie kompletne.

Warszawa, 16. listopada.

Generalny komisarz wyborczy stwierdza, że do dzisiaj brak jeszcze wiadomości wyniku wyborów do Sejmu z okręgów: Kowel, Nowogródek i Święciany.

Co się tyczy wiadomości o wynikach wyborów do Senatu, to napływają one bardzo powoli. (PAT.)

Podział mandatów senatorskich na kresach.

NA WOŁYNIU I TYM RAZEM WSZYSTKIE PRZYPADŁY BLOKOWI MNIEJSZOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. listopada.

(m). W trzech województwach, z **których rezultaty wyborów do Senatu były dotychczas niewiadome,** według obliczeń prowizorycznych mandaty rozdzielone zostały w sposób następujący:

Województwo **białostockie:** P. S. L. 1, Ch. Z. J. N. 3. Województwo **wołyńskie,** blok mniejszości 5. Województwo **nowogrodzkie:** Wyzwolenie 1, blok mniejszości 1, polska lista kompromisowa 1.

Jak będzie wyglądał Senat?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. listopada.

(m) Przyjmując dane urzędowe i prowizoryczne, otrzymane ze wszystkich województw, **skład Senatu pod względem przynależności partyjnej** będzie następujący:

Lista nr. 1 — 14 mandatów z okręgów i 3 z listy państwowej, **razem 17.**

Lista nr. 2 — 6 mandatów z okręgów i 1 z listy państwowej. **razem 7.**

Lista nr. 3 — 7 mandatów z okręgów i 1 z listy państwowej. **razem 8.**

Lista nr. 7 — 2 mandaty z okręgów.

Lista nr. 8 — 40 mandatów z okręgów i 9 z listy państwowej, **razem 49.**

Lista nr. 16 (blok mniejszości i inne listy żydowskie) — 22 mandaty z okręgów i 4 z listy państwowej, **razem 26.**

Listy dzikie polskie na kresach nr. 22 i 24 — **2 mandaty** z okręgów.

Sieroty polskie w państwie Wschodzącego Słońca.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. listopada.

Z protokołu posiedzenia organizacyjnego Towarz. Polsko-Japońskiego dowiadujemy się kilku interesujących szczegółów, które dotychczas nie były ogłoszone w prasie polskiej.

Otóż niedawno delegacja Stow. Lekarzy polskich z pp. dr. J. Bączkiewiczem i A. hr. Zamoyskim na czele złożyła ambasadorowi japońskiemu p. Kawakowi Toszitsuma adres dziękczynny dla lekarzy jap. Czerwonego Krzyża za pomoc i opiekę, **okazywaną dzieciom-sierotom polskim w Tokjo,** podczas podróży z Dalekiego Wschodu do ojczyzny.

— J. C. M. Cesarzowa Japońska, magistrat w Tokjo, prasa i społeczeństwo japońskie, — powiedział w swojem słowie dziękczynnem Adam hr. Zamoyski — zasłużyły **na wieczną wdzięczność Polski** za ich szlachetną, zaiste rycerską pomoc. Szczególnie pozostanie na zawsze w pamięci polskich matek tragiczny zgon dwóch sióstr miłosierdzia japońskiego Czerwonego Krzyża, które opiekując się naszemi choremi **dziećmi, zaraziły się i umarły na tyfus.**

Ambasador japoński, w odpowiedzi na skierowane doń przemówienie zaznaczył, że cesarzowa Japonji bardzo interesuje się dalszym losem tych dzieci, które przebywały w Japonii.

W Tokjo, w hotelu „Tsukiji Seykon" znajduje się Komitet Polski dla dzieci (Polish Children Relief Comitee). Prezesem jego jest **p. Anna Bielkiewiczowa,** wiceprezesem dr. Józef Jakóbkiewicz, a sekretarzem p. Wienczysław Piotrowski. Komitet zajmuje się transportem dzieci polskich uchodźców z Syberji, przyczem korzysta częściowo z funduszów ofiarowanych przez Wydział Narodowy, a zwłaszcza Związek Narodowy Polski w Ameryce Północnej, oraz ze specjalnie wydatnej pomocy Japonji.

Japończycy na Syberji skuteczną swą pomocą **uratowali niejedno życie polskie,** niejedną sprawę polską skutecznie przeprowadzili. Gdy dzieci polskie, w przejeździe do ojczyzny znalazły się na tymczasowym etapie w Japonji, naród japoński obdarzył je całą swą sympatją i okazał skuteczną pomoc. Czerwony Krzyż japoński, ogół społeczeństwa japońskiego, szczególnie zaś stolica Tokjo, a już **przedewszystkiem dwór cesarski** i sama cesarzowa Japonji zamanifestowały w sposób najwspanialszy współczucie dla sierot-tułaczy, a maksimum sympatji dla narodu polskiego i jego odrodzonej ojczyzny.

Dzieci polskie pod wyjątkowo staranną opieką **odzyskiwały zdrowie po przebytej nędzy,** a po okrucieństwach bolszewickich spotkały serca kochające, choć obce.

Szczególną pomoc i ofiarność okazywali naszym sierotom: sto sześćdziesiąt dzieci japońskich, które brały udział w koncercie „Dzieci dla dzieci"; przeszło 15 lekarzy jap. Czerwonego Krzyża; około 40 Sióstr Miłosierdzia, czuwających nad choremi dziećmi; kilka organizacji społecznych; redakcja dziennika „Tokio Niczi-Niczi Szimbun"; magistrat m. stoł. Tokjo; wiele osób prywatnych, wreszcie władze i urzędnicy.

Kuretsuki Hiroszi.

Polska na Konferencji Wschodn.

Warszawa, 16 listopada.

Przedstawiciele rządu polskiego w Paryżu, Londynie i Rzymie wręczyli rządom, przy których są akredytowani, notę **w sprawie udziału Polski w konferencji lozańskiej.** W nocie tej rząd polski uzasadnia konieczność dopuszczenia delegacji polskiej do obrad nad sprawami Bliskiego Wschodu.

Rząd włoski udzielił już odpowiedzi, **oświadczającej się za udziałem Polski w konferencji pokojowej,** natomiast Francja i Anglja stanowiska swego dotychczas nie określiły.

Prawdopodobnie **Polska weźmie udział w konferencji** na tych samych zasadach, jak państwa skandynawskie, Belgja i Hiszpanja, tj. **bez głosu decydującego.**

Również Czechosłowacja stara się o udział w konferencji. W związku z tem Benesz wyjechał do Paryża. (AW.)

Powiększenie naszej floty handlowej.

STATKI EX-ROSYJSKIE POD FLAGĄ POLSKĄ.

Gdańsk, 16. listopada.

„Dziennik Gdański" donosi: W ostatnich czasach polska flota handlowa **powiększyła się o kilka nowych jednostek.** Zarejestrowano pod banderą polską statki: **„Warta",** należąca do Tow. żeglugi „Sarmacja" i statki **„Wilno", „Toulon", „Nice" i „Gdynia",** należące do Towarz. żeglugi „Lechia".

Statek „Gdynia" znajduje się obecnie w drodze z Kopenhagi do Gdańska. Ten ostatni okręt został zarejestrowany w Gdyni, inne w Gdańsku. Statki „Wilno", „Toulon" i „Nice" znajdują się obecnie w Grecji, skąd niebawem przybędą do Gdańska. Pływały one dotychczas na Morzu Czarnem pod banderą rosyjską. Statki powyższe są o pojemności od 500 do 1000 ton. Nabytek ten stanowi **poważny przyrost polskiej floty handlowej.** (PAT).

Epilog tragi-komedji ukraińskiej.

Lwów, 17 listopada.

Ciekawe to były czasy we Wiedniu.

Za poradą najgłupszego ze swoich doradców prezydenta ministrów dr. Seidlera postanowił cesarz Karol w nadziei uratowania zapadającego się tronu Habsburgów w ostatniej jeszcze chwili, w przeddzień rozkładu Austrji, przyznać wszystkim narodom monarchji prawo samostanowienia, a w szczególności utworzenia Rad narodowych, mających zadecydować, czy dany naród pragnie pozostać nadal pod berłem Habsburgów, czy też „wyodrębnić się", t. j. zespolić się w odrębny organizm państwowy.

Wszystkie narodowe kluby parlamentarne zwołały natychmiast posiedzenia, celem zajęcia stanowiska wobec niespodziewanego „aktu łaski" cesarza. Wszystkie ubikacje parlamentu były zajęte, wszędzie odbywały się narady stronnictw, klubów, prezydjów, delegatów, w kuluarach uganiali posłowie jak opętani, odpowiadając tylko niechętnie na pytania przerażonych i nieorjentujących się zupełnie w sytuacji dziennikarzy wiedeńskich. Istny dom warjatów. Pamiętam dokładnie scenę następującą: Radę narodową utworzył też klub posłów narodowo-żydowskich. Do jednego z członków klubu tego dr. Strauchera, przystępuje dwóch młodych ludzi, a jeden z nich pyta:

— Czy Rada narodowa żydowska już się ukonstytuowała?

— Tak.

— Panie pośle! Z żydów, służących w armji austrjackiej, tworzy się armja żydowska. Czy prezydent żydowskiej Rady narodowej gotów jest odebrać od nich przysięgę wierności?

Zgłupiałem. Czyż miałoby powstać w obrębie starej Austrji także odrębne państwo żydowskie z własną żydowską armją?

Będąc mimowolnym świadkiem tej rozmowy, zapytałem skromnie, na jakim to obszarze Austrji miałoby państwo żydowskie powstać?

— To jeszcze niewiadomo — odpowiedział mi zwarjowany widocznie pod wpływem dekretu Karola młody fanatyk sjoński. W tej sprawie niedozowne są jeszcze rokowania z Polakami i Rusinami.

Scena ta charakteryzuje atmosferę, wśród której nastąpiła we Wiedniu uroczysta proklamacja Zachodnio-ukraińskiej republiki, z prezydentem dr. Petruszewiczem na czele. Fikcja ta utrzymała się jednak we Wiedniu mimo wszystko długie lata, a dr. Petruszewicza darzono we Wiedniu honorami suwerena, a jego poselstwo przywilejem eksterytorjalności. Stan ten nie zmienił się także po zupełnej klęsce Rusinów w Małopolsce Wschodniej.

Dopiero **dzięki energicznej akcji obecnego posła polskiego we Wiedniu hr. Lasockiego, udało się udowodnić rządowi wiedeńskiemu, że Zachodnio-ukraińska republika istnieje jedynie w imaginacji kilku niepoprawnych fanatyków ruskich,** usiłujących za każdą cenę fikcję tę utrzymać. Rząd austrjacki zdecydował się w końcu t. zw. „zachodnio-ukraińskie" poselstwo we Wiedniu pozbawić prawa eksterytorjalności i wogóle wszelkich praw dyplomatycznych. **Dr. Petruszewicz i jego świta stracili w ten sposób bezpieczny swój domicyl i nie będą już mogli obecnie bezkarnie intrygować przeciw Polsce via Wiedeń.**

Skończyła się w ten sposób tragi-komedja ukraińska, z czego działacze tutejsi wyciągną niewątpliwie odpowiednie konsekwencje.

Dr. Jeleń

Jak sowdepja przyjęła delegację włoską.

CZŁONKÓW DELEGACJI POBITO I OBRABOWANO DOSZCZĘTNIE.

Rzym, 16 listopada.

Z Moskwy donoszą, że delegacja włoska w czasie podróży z Moskwy do Odessy została dnia **13 bm. napadnięta przez bandę rabusiów.**

Kiedy banda wdarła się do przedziału wagonu, którym jechała delegacja, towarzyszący delegacji włoskiej **komisarz ludowy wystrzelił z rewolweru i wyskoczył oknem.**

Członkowie delegacji włoskiej **zostali pobici i obrabowani** z zegarków złotych i czeków opiewających na liry włoskie. (PAT.)

Czy możliwy jest rozwój stosunków handlowych z Ukrainą sowiecką?

Lwów, 17. listopada.

IV.

(Us.) Z jednej strony cały nasz handel z „kupcami prywatnymi" z przyczyn, które oświetliliśmy w poprzednich artykułach, spełzł obecnie na niczem, **a w ostatnich dniach został nawet zupełnie zlikwidowany,** bowiem nastąpiło **„ścisłe wzbronienie" dokonywania jakichkolwiek transakcji** bez specjalnego zezwolenia ze strony Charkowa, zaś z drugiej strony zawiodły, **nadzieje co do rozwoju na większą skalę naszego eksportu** drogą nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z oddziałami zakupna rosyjskiego, względnie ukraińskiego „Wnieszotorgu".

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że **prawie cała nasza granica nie została objęta działalnością „Wnieszotorgu"** (pogranicze nad Zbruczem, Wołyń, Polesie i t. d.), a w tych nielicznych punktach, gdzie oddziały „Wnieszotorgu" zostały założone w początkach ekspansji naszego handlu, zaledwie zaczęły rozwijać działalność (w maju ubiegłego roku) **już sławny zarząd tej instytucji zarządził i przeprowadził zwinięcie „tymczasowe" tych oddziałów na naszem pograniczu,** pod pozorem „konieczności zreformowania ich funkcji oraz zakresu działalności".

Zbyteczne dodawać, że **owo „tymczasowe" zarządzenie trwa po dzień dzisiejszy,** mimo wprost niepoliczalnej ilości „konferencji", „obrad" i t. p. zjazdów, zwołanych w tej kwestji, z których niemal każdy w rezultacie skończył się uchwałą, żądającą wznowienia tych oddziałów i wyznaczenia ostatecznego ich terminu.

Cóż się jednak stało w rzeczywistości? **Wszystkie te terminy już dawno minęły,** a „reformowanie" owych „oddziałów" „Wnieszotorgu" **dotychczas jeszcze znajduje się w stadjum przygotowania** i nie można nawet w przybliżeniu określić, czy i kiedy wogóle nastąpi pomyślny koniec tej ciężkiej pracy, bowiem mamy tu (trzeba to otwarcie przyznać) — **do czynienia z jasno określonym systemem — wynikającym z przyczyn natury politycznej.**

Ciekawe szczegóły co do wznowienia jednego z tych zwiniętych w maju b. r. oddziałów (w Wołoczyskach) i nieskończonych połączonych z tem perypetji, podają nam obecnie: jak w swoim czasie doniosła „Gazeta Poranna", **same władze sowieckie uznały za konieczne wznowić działalność tego oddziału,** mającego obsługiwać całe Podole oraz znaczną część Wołynia w zakresie towarów importowych, a równocześnie mającego stanowić ważny punkt zborny przeznaczonych na eksport surowców ukraińskich.

Po wielokrotnem przewlekaniu, dzięki staraniom i wysiłkom zainteresowanych sfer, sprawa ta została „ostatecznie załatwiona" w ten sposób, iż nawet **mianowano już kierownikiem tego oddziału niejakiego towarz. Antonowa** (który piastował ten urząd i przed zwinięciem wołoczyskiego oddziału), dano mu zespół pracowników oraz zatwierdzono plan przyszłej działalności.

Zaledwie tow. Antonow przystąpił do zrealizowania tego planu, **został nagle przeniesiony do Połtawy,** a na jego miejsce mianowano nowego kierownika, który, zdaje się, niewtajemniczony dostatecznie w politykę głównego zarządu „Wnieszotorga", natychmiast wyraził zamiar rozpoczęcia agend swego urzędu. Wtem nagle **złożono go z urzędu** i zawiadomiono, iż **poprzednie zezwolenie** na wznowienie oddziału „Wnieszotorgu" w Wołoczyskach **jest nieważne,** ponieważ odnosiło się nie do urzędu — a do osoby poprzedniego kierownika, tow. Antonowa, zaś **nowy kierownik winien odbyć nanowo podróż za złotem runem do Charkowa,** gdzie „przy pewnych warunkach" może uzyskać nowe „razrjeszenie" (jakie to „warunki", to dla wtajemniczonych w stosunki, panujące w sowieckich urzędach nie jest bynajmniej tajemnicą...).

Rzecz jasna, iż to **„uzyskanie", trwa bez skutku po dzień dzisiejszy,** wszystkim zaś wiadomo, gdzie i w czem tkwi istotna przyczyna tego, iż sprawa ta obecnie zeszła zupełnie z porządku dziennego....

Koleje polskie zamienione będą na Spółkę akcyjną.

RZĄD POSIADAĆ W NIEJ BĘDZIE PRZEWAŻAJĄCY UDZIAŁ.

Warszawa, 16 listopada.

Pisma podają, że w kołach kolejowych omawia się projekt **przekształcenia obecnej administracji kolejowej na spółkę akcyjną mięszaną,** tj. z udziałem kapitałów prywatnych i państwowych.

Udział rządu byłby przeważający i składałby się z majątku kolejowego, kapitaliści prywatni **zaś musieliby wnieść swe udziały w gotówce,** coby dało fundusz potrzebny na budowę nowych linji kolejowych i uzupełnienie taboru. (AW.)

Telefoniczny bałagan i jego przyczyny.

„BŁOGOSŁAWIONE" SKUTKI SPRZEDAŻY TELEFONÓW W RĘCE PRYWATNE. — JAKĄ ROLĘ ODEGRAŁO W TEM MIN. POCZT I TELEGRAFÓW? — SMUTNA SPUŚCIZNA BIUROKRATYCZNEGO „SCHIMMLA".

Lwów, 17. listopada.

(Ki) W najlekkomyślniejszy sposób sprzedał zarząd poczt telefon zagranicy w najważniejszych centrach naszego państwa.

Było niegdyś źle z telefonem lwowskim, a niedawno wykazaliśmy, że teraz jest gorzej. Mamy to do zawdzięczenia głównie inżynierowi, który był wiceprezesem lwowskiej dyrekcji pocztowej. Pokazuje się teraz, że nie umie on prowadzić telefonu we Lwowie, choć przedtem prowadził zarząd poczt w 3 województwach.

Ta wzmianka wytłumaczy stan poczty, którą dzisiaj w Polsce rządzą inżynierowie, gdyż prawnicy, dzięki kategorjom, jakimi myślą i wedle jakich postępują — niedopisali.

W Warszawie sprzedaż telefonów sprowadziła strajki. Można sobie wyobrazić miljonowe miasto, pozbawione w dzisiejszych stosunkach telefonu. — lecz ujmując rzecz z właściwej strony, niepodobna sobie przedstawić i usprawiedliwić **mizernej roli, jaką przytem odegrał centralny zarząd pocztowy.**

A przecież **on chyba jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i utrzymanie komunikacji.** Tymczasem pokazało się, że tylko zaognił sprawę, a potem we właściwy sobie sposób usunął się w cień, zostawiając na placu najmniej do tego powołanych. Jeżeli już dopuszczono do sprzedaży telefonu, to należałoby przynajmniej dzisiaj, ze względu na dobro ogółu nie zapomnieć przy kontrakcie o klauzuli strajkowej i jej gwarancjach. To się niestety nie stało.

Wszędzie indziej tego rodzaju zaniedbanie sprowadziłoby usunięcie odpowiedzialnego czynnika. U nas inaczej.

Typowy „schimmel" biurokratyczny, żyjący u nas i pasorzytujący w postaci milowego tasiemca, święci tryumfy i nie znajdzie się nikt, ktoby tego niemiłego pasorzyta wywabił z trzewiów organizmu państwowego.

Tasiemca przecięto wprawdzie na razie, lecz odżyje on, gdyż ma u nas wyborne podłoże do bytowania na gruncie zmurszałego biurokratyzmu.



Samorzutne głosowanie w pasie neutralnym.

KRWAWE STARCIE Z LITWINAMI.

Warszawa, 16. listopada.

Ludność pasa neutralnego między Litwą a Polską **dokonała samorzutnie wyborów do Sejmu.** Głosowało 9000 osób na 11.000 uprawnionych. Wystawiono 2 listy nr. 30 i 31. Litwini starali się wyborom przeszkodzić i pochwycić urny wyborcze. I tak w rejonie wsi Awizańce Litwini przedostawszy się na tyły komisji, wiozącej urny wyborcze, zamierzali zaatakować konwojentów i zdobyć te urny, zostali jednak w czas wykryci i wzięci w krzyżowy ogień milicji ludowej. Wobec tego cofnęli się ze stratami, **zostawiając na miejscu 2 zabitych** i kilku rannych. W momencie walki urny zdołano unieść i szczęśliwie ukryć w bezpieczne miejsce (AW).

Podwyższenie mnożnika celnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. listopada.

(m). W związku ze spadkiem waluty **zaszła potrzeba uregulowania spraw celnych.**

W tym celu zebrał się komitet celny w Ministerstwie przemysłu i handlu i uchwalił **podniesienie obecnego mnożnika celnego z 800 na 1500 mk.** a nadto ustalił sprawę ulg celnych w stosunku do niektórych towarów, które z ulg tych dotychczas nie korzystały.

Z teatru.

„Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego.

Lwów, 17. listopada.

Podczas mojej niedawnej bytności w Warszawie spotkałem jednego z wybitnych dostawców sztuk teatralnych (co rok, to prorok). Minę miał tak kwaśną, jak dyr. Daszkiewicz każdego 1 i 15 w miesiącu.

— Człowieku! co ci się stało?! — zawołałem ze współczuciem.

— Czytałeś? — „Sublokatorka" 75 raz wysprzedana w „Rozmaitościach". Przetłumacz to tylko na tantjemy. Głód mieszkaniowy! psia krew! że też mnie nie wpadł taki doskonały aktualny temat do sztuki.

Nie ulega wątpliwości, że niezwykłe powodzenie „Sublokatorki" nie dało spać licznym kolegom po piórze i „serdecznym przyjaciołom" Siedleckiego. Dlatego zapewne pocztą pantoflową rozpuszczano najgorsze wieści o sztuce. Bomba — słabizna — gdyby to nie był Siedlecki, krytyka by łaby zrobiła śliczne harakiri autorowi i t. d.

Konstatując w prasie powodzenie „Sublokatorki" we wszystkich teatrach polskich, domyślałem się z góry, gdzie leży prawda. Teatr jest dla publiczności i tylko dla publiczności. Złej sztuki mimo najśliczniejsze konjunktury osobiste nie gra się sto razy i więcej. Wczorajsza premjera w teatrze Małym wykazała trafność moich przeczuć.

Siedlecki, stary szczur teatralny, długoletni dyrektor, dramaturg, recenzent teatralny, rozmiłowany w Fredrowskiej słoneczności, jeśli nareszcie zdobył się na pierwszy gest twórczy, zdawał sobie doskonale z tego sprawę, co czyni i jak czyni. W swój alchemicki tygel wrzucił przedewszystkiem najaktualniejszy z tematów ostatniej doby (sprawa mieszkaniowa) Fredrowską słoneczną rubaszność żołnierskiego typu (pan porucznik i Felek, jego służący), Winawerowatą groteskowość uczonego niedołęgi (narzeczony), parę tezek komedjowych (Janina) trochę epizodów i sytuacji czysto farsowych wedle najlepszych francuskich wzorów (Pani Mangierowa, Pielęgniarka, Nieszczęsny). Z mieszaniny tej, przetrawionej w ogniu teatralnego doświadczenia i kultury literackiej, powstało, jeśli nie złoto czystej próby (alchemja tego dotychczas nie wynalazła), to w każdym razie coś, co złoto to doskonale imituje. A więc nie dramat ani komedja, krotochwila jeno, ale naprawdę przemiła, taka swojska i słoneczna, że musi rozbroić i przekonać do siebie nawet takiego śledziennika, jakim z reguły bywa każdy recenzent teatralny..

A cóż dopiero mówić o publiczności, która na „Sublokatorce" czuje się doskonale, bo jest to sztuka na wskróś teatralna, dająca aktorom wdzięczne pole do popisu. A chociaż i Siedleckiemu, tak jak to bywa często w najlepszych farsach i krotochwilach, brakło może trochę oddechu na metę trzeciego aktu, który jest najsłabszym i nieco kitowanym (szpary w scenicznej akcji) to jednak życzymy teatrom polskim, żyjącym w dzisiejszej dobie lekkiego repertuaru Francją, jak najwięcej tak miłych i tak kasowych krotochwil. I nie zazdrościmy tantjem autorowi „Sublokatorki", bo spadły na niego we wieku, w którym chyba każdy autor polski zasłużył już sobie na spokojny chleb z masłem.

Słyszeliśmy, że w Warszawie i Krakowie grano „Sublokatorkę" koncertowo. Do tego trio dołączył się teraz godnie Lwów. Jestem pewny, że Orzechowski nie był Węgrzynem, bo co aktor to inna indywidualność, ale to co zrobił, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Po prostu „uczuł się w roli", złapał ją za włosy i nie wypuścił ani na jedną chwilę. A jeżeli zrozumiemy, że bez dobrego Zbigniewa, sztuka Siedleckiego byłaby żyjątkiem bez kośćca, tem silniej policzyć to musimy na karb artysty, który nareszcie tak ładnie potrafił zadokumentować swój niedoceniony talent.

O Czarnowskim mam sposobność pierwszy raz pisać jako o aktorze czasów jego dyrektorstwa. Mogą kogoś irytować te kwiaty, jakie otrzymał za doskonałą groteskę aktorską, ale my wiemy, że to jest rzecz dyplomacji prowincjonalnosprawozdawczej a nie istotnego odczucia sceny.

Natomiast naprawdę królewna urodzonego wdzięku, jaką jest Romanówna, była nam nieco za ślamazarną, jak na Basię Wołodyjowskiego (ręczę, że autor wyobrażał sobie tę postać bardziej szelmowsko.

Okornickiemu należy się ukłon — mówcie sobie co chcecie, ale co stary aktor, to zawsze aktor.

Doskonałą była Michnowska, kapitalna wprost w epizodzie Rowińska, niespodziankę nawet sprawił nam Lewicki. Nie zapomnę o Sarnowskim, który grał dobrze, bo także dostał rolę, jaką lubi.

Wobec takich pomyślnych konjunktur, powodzenie „Sublokatorki" na długie czasy zapewnione.

Henryk Zbierzchowski.

Zwycięstwo wyborcze Bonar Law'a w Anglii.

LLOYD GEORGE NIE ODNIÓSŁ SPODZIEWANYCH SUKCESÓW.

Londyn, 17. listopada.

Według dotychczasowego wyniku wyborów, **największe widoki ma obecnie Bonar Law, gdyż dysponuje większością 35 głosów**, w stosunku do wszystkich innych stronnictw. Wobec tego można przypuszczać, że Izba posiadać będzie większość, zdolną do pracy. Charakterystyczną cechą obecnych wyborów jest olbrzymi wzrost głosów, oddanych na **stronnictwo robotnicze**, które zyskuje nawet 35 mandatów i **stanie się po konserwatystach najsilniejszem w Izbie.**

Partja L. George'a nie odniosła spodziewanych sukcesów, będzie jednak dość silną, by odgrywać rolę języczka u wagi. Wielką niespodzianką jest również zwycięstwo liberalnej grupy Asquita. Wielkie wrażenie wywarł wybór na przedmieściu Battersaca, gdzie wybrany został większością 2.000 głosów najradykalniejszy ze wszystkich komunistów angielskich hindus Saklathala.

Do godz. 5 rano znane były następujące wyniki wyborów: 159 konserwatystów, 66 członków partji robotniczej, 25 niezależnych liberałów, 22 narodowych liberałów i 8 kandydatów różnych mniejszych stronnictw. —

BONAR LAW.



nowy premjer angielski, następca Lloyda George'a.

Ratujmy lwowski teatr!

KOMISJA TEATRALNA ŹRÓDŁEM ZŁEGO. — PLAGA BILETÓW GRATISOWYCH. MAGISTRACKA MAŁOSTKOWOŚĆ I BIUROKRATYZM.

Lwów, 17. listopada.

II.

Deficyt teatru lwowskiego za ubiegły rok wynosił **około 30 miljonów**. Nie jest to wiele, gdy się zważy, że 3 miejskie teatry w Warszawie wykazały za kwartał 600 mil. niedoboru! Podobnie Poznań, Kraków i Bydgoszcz. W porównaniu z innemi miastami zatem teatr we Lwowie jest **względnie najrentowniej prowadzony.** Ale

i ten deficyt jest tylko wynikiem naszego kołtuństwa.

Bo gmina, dając na ten cel budynek z urządzeniem, powinna poczuwać się **i do innych leżących w jej mocy świadczeń.** Tymczasem z kasy teatralnej ściąga się najsurowiej rachunek za wodę, gaz, elektryczność, straż pożarną, a więc **koszta, których gmina nie żądała od dzierżawców**, jak Pawlikowski i Heller. A nawet — risum teneatis — mądrość magistracka każe teatrowi płacić **20 procent podatku od widowisk**, a już sam ten podatek powoduje wyżej wspomniany deficyt.

Straszną plagą dla kasy teatralnej są też

gratisowe bilety,

do których cały magistrat rości sobie prawo i prawo to jure caduco wyzyskuje najbezwzględniej. Np. na ostatniem przedstawieniu „Dra Stieglitza" było dwie trzecie gratisówek, **a 43 miejsc płatnych!**

Czyż więc takie łatanie deficytu jedną ręką, a pobieranie różnych opłat i darmoch drugą garścią **nie jest wyżymaniem prześcieradła pod wodą?**

Gorzej jeszcze przedstawia się moralna piecza miasta nad teatrem. Zdano ją komisji, **składającej się z dwudziestu kilku ojców miasta.** Nie chcemy mówić o kwalifikacjach tych panów do tak odpowiedzialnej czynności, bo i tak za nich facta loquntur. Trzeba być na posiedzeniu takiej komisji, aby wyrobić sobie obraz... Pan główny referent teatru w gminie, wiceprezydent dr. Chlamtacz jest z natury rzeczy za ciężki, aby rozumieć się naprawdę na teatrze. Panujący bałagan to jest

smutny rezultat jego dobrych zapewne chęci.

Ale i opinja tej komisji (przypuśćmy, że najlepsza) zależna jest dopiero od uchwały rady miejskiej. A wiemy przecie, co to znaczy jakaś kwestja teatralna na posiedzeniu tej rady. Jest to **wsadzenie kija w mrowisko, gdzie każdy owad ma swoją komórkę.** Dużo gadania i frazesów, a nikt nic ze swego poświęcić nie chce. **Nim uchwalą repertuar, ten jest już przestarzały** i w całej Polsce ograny. Nim się zgodzą na zaangażowanie wybitnego artysty, ten **już dawno gdzieindziej jest zaangażowany.** Nim się zdecydują na sprawienie czegoś, to coś

już pięć razy więcej kosztuje.

I tak we wszystkiem. Tak ociężały aparat kontrolno - doradczy trzeba przekształcić i zmodernizować. On już **przeraźliwie skrzypi** i coraz ciężej, coraz nieumiejętniej spełnia swe zadanie.

Br.

Rokowania handlowe polsko-japońskie

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 17. listopada.

(m). Po nadejściu od rządu japońskiego odpowiednich instrukcji, odbyły się w dniach ostatnich dwa posiedzenia wspólne obu delegacji, t. j. polskiej i japońskiej. W rezultacie uzgodniono już wszystkie kwestje sporne, tak, że po ostatecznem zredagowaniu, **układ handlowy polsko-japoński** w tych dniach będzie podpisany.

KRONIKA.

—o—

Lwów, 17. listopada.

Min. Łopuszański we Lwowie. Dnia 18. bm., w sobotę, przyjeżdża do Lwowa w sprawach urzędowych Minister robót publicznych i tegoż dnia będzie udzielał posłuchań w gmachu województwa w czasie od 1—3 popoł.

P. Zefir Ćwikliński, znany i ceniony artysta - malarz, przybył z Zakopanego na kilka dni do Lwowa. Jak się dowiadujemy p. Zefir Ćwikliński wysłał do Paryża cały szereg swoich obrazów malowanych na tle cudownego pejzażu górskiego, na zaproszenie prezydjalnego salonu dzieł sztuki.

Konfiskata ukraińskich pism. Skonfiskowane zostało czasopismo „Russkì Hołos" nr. 20 z dnia 18. listopada za artykuł wstępny p. t. „Narodna cześć". Skonfiskowano też czasopismo „Zemla i Wola" nr. 33 z dnia 18. listopada za artykuł wstępny p. t. „Chodij w schidnij Hałyczyni".

Kupować drobne znaczki pocztowe. Min. poczt i telegr. komunikuje: Dwukrotnie w ostatnich czasach podniesioną opłata pocztowa sprawiła, że pewna ilość znaczków pocztowych o małej wartości straciła zastosowanie. Ponieważ jednak zniszczenie tych znaczków jako makulatury spowodowałoby znaczne straty dla funduszu państwowego, ministerstwo poleciło sprzedaż tych znaczków nadal do frankowania listów i przesyłek. Ministerstwo apeluje do publiczności, aby ze względu na interes państwowy nie narzekała na niewygodę, jaką powoduje naklejanie większej ilości znaczków

Ostatni wieczór dr. Radwana i dr. To-Rhamy, których sensacyjne produkcje wywołały we Lwowie tak wielkie zainteresowanie, odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła lit.-art. Będzie to wieczór w zamkniętem kole dla zaproszonej publiczności, wobec czego obaj prelegenci będą mogli przedstawić szereg zupełnie nowych a niezwykle zajmujących eksperymentów, nie nadających się do pokazów publicznych, między innymi eksperementy Yoga-suggestja myślowa. Produkcje będą się odbywały pod najściślejszą kontrolą uczonych i lekarzy. Część dochodu przeznaczyli prelegenci na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach polskich. — Zaproszenia, względnie imienne bilety można już otrzymać w sekretarjacie Kasyna i Koła lit.-art. (ul. Akademicka).

Walne Zgromadzenie członków Związku Oficerów WP. odbędzie się w niedzielę dnia 19 listopada 1922 o godz. 10. przed poł. w sali Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry l. 1.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. zwołuje na dzień 21 listopada o godz. 7 wieczorem do sali Sokoła-Macierzy doroczne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym m. in. wybór członków Rady zawiadowczej, Wydziału komis. rewizyjnej i sądu honorowego oraz referat dra St. Zagórskiego: „Idea listopadowa w dobie obecnej".

„Odrodzenie", Stow. Młodzieży Akademickiej urządza d. 17 bm. w piątek o godz. 7. wiecz. w sali „Czytelni Akademickiej" (ul Kozińskiego 7. I. p.) wieczór dyskusyjny z referatem W. Skiwskiego: „Istota i podstawy kwestji socjalnej". Goście mile widziani.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W sobotę dnia 18 listopada br. o godz. 6. wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt p. dyrektora dr. Tadeusza Dwernickiego p. t.: „Ustawa o rozbudowie miast". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Nad czem obradowano w Radzie m.

Konieczność podjęcia rozbudowy Lwowa. — Czy fryzjerzy są handlarzami? — Wesoła galerja. — Podwyżki za elektryczność i gaz.

Lwów, 17. listopada.

(p.) Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczyli w zastępstwie nieobecnego prez. Neumana kolejno wicepr. Obirek i dr. Chlamtacz. Przed porządkiem dziennym na wniosek r. dr. Wereszczyńskiego delegatem Rady miejskiej do stałej Komisji DOK. w sprawach reklamacyjnych i poborowych wybrano r. Murzyńskiego, zastępcami zaś rr. Mareckiego, Andrzejowskiego, Elstera, Höflingera Eliasza, dra Poratyńskiego i Soupera.

Następnie r. dr. Loewenherz zabrał głos w tak niesłychanie piekącej sprawie, jak mieszkaniowa, przedstawiając zupełną nieczynność gminy i państwa w kierunku rozbudowy, poczem przedłożył następujący wniosek nagły:

Rada m. Lwowa uznając naglącą potrzebę natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy z dnia 26 września 1922 w przedmiocie rozbudowy miast: 1) uprasza Rząd o niezwłoczne wydanie rozporządzenia wykonawczego, 2) uchwala wybór Komitetu rozbudowy miasta Lwowa i uprasza Komisję Matkę, aby na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej przedłożyła wnioski w sprawie składu Komitetu.

Po dyskusji, w której zabierali głos rr. inż. Biernacki, rekt. Thulie i dr. Rucker, wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Po przystąpieniu do porządku dziennego powzięto bez dyskusji cały szereg drugich uchwał a dopiero sprawa uregulowania godzin otwierania i zamykania sklepów ożywiła posiedzenie. Do tego ożywienia przyczyniła się galerja, na której zebrali się liczni przedstawiciele fachu fryzjerskiego i to właściciele fryzjerni i pomocnicy, tworząc dwa przeciwne sobie obozy, które oklaskiwały na przemian wywody według swoich sympatji radnych, biorących udział w dyskusji, tak że przewodniczący wicepr. Obirek widział się zmuszonym zagrozić kilkakrotnie opróżnieniem galerji.

Rzecz toczyła się mianowicie o to, czy słusznym jest reskrypt ministerjalny zaliczający fryzjerów do kupców i stosujący do nich ustawę handlową.

R. dr. Sokal, stając na stanowisku, że fryzjerzy są rękodzielnikami, wniósł o wyłączenie na razie fryzjerów z pod ust. i odesłanie tej kwestji do komisji prawniczej (oklaski ze strony właścicieli fryzjerni). Inni natomiast mowcy sprzeciwiali się temu poglądowi, podnosząc, że we fryzjerniach odbywa się sprzedaż artykułów toaletowych (oklaski pomocników fryzjerskich). Wicepr. Schleicher wyjaśnił, że ustawa musi być w całości uchwalona, gdyż inaczej nie zostanie zatwierdzona przez inspektorat pracy i nie będzie można uregulować czasu otwierania i zamykania sklepów, czego domaga się tak kupiectwo jak i publiczność.

Po długich deliberacjach nad skategoryzowaniem sklepów, uchwalono wreszcie jak następuje:

Sklepy spożywcze, wędliniarnie i sklepy z mięsem mają być otwarte od 7'30 do 12'30 i od 2 do 7 przez cały rok.

Wszystkie inne, to jest **kolonialne i z towarami niespożywczymi od 1. kwietnia do 31. sierpnia od 8 rano do 6 wieczór, w zimie tj. od 1. września do 31. marca od 9 rano do 7 wieczorem.**

Fryzjernie zaś mają być otwarte w tych samych godzinach co sklepy spożywcze.

Następna sprawa, to jest podwyżka taryfy miejskiego Zakładu elektrycznego po małej opozycji „dla formy i zwyczaju" została uchwalona w myśl wniosków referenta r. Pelsztyna w wysokości 50 proc., tak, za oświetlenie jak i za bilety tramwajowe, z małą poprawką co do biletów dwurazowych, które będą kosztowały nie 225 ale równych 220 mk. Taryfa ma obowiązywać od soboty 18 bm. Za światło liczy się nowa taksa od odczytów z listopada.

Z kolei z referatu r. Wixla który przedstawił, że deficyt w Zakładzie gazowym wynosi za listopad ponad 2 miljonów mk., uchwalono następujące podwyżki: za **gaz do oświetlenia i opału z 200 na 300 mk.** za metr kubiczny, do celów **przemysłowych z 200 na 250 mk.**, czynsz dzierżawy za gazomierze od 3 do 5 płomieni z 75 na 100 mk., od 10 do 20 płomieni z 180 na 250 mk. Odczyty listopadowe.

Po uchwaleniu kilku pomniejszych spraw, jak udzielenie 300 tysięcy subwencji dla Tow. ochrony chłopców im. św. Antoniego na rok 1922 i 1923 takiejże subwencji dla Bratniej Pomocy Uniwersytetu i i., wicepr. Chlamtacz zamknął posiedzenie jawne.

Proces Fedaka i tow.

Lwów, 17. listopada.

Dzień rozprawy należał bezwzględnie do najmniej interesujących. Monotonja słów, motywów i frazesów, która płynęła z ust obrońców, rozlewała się szeroko po sali i wyganiała z niej najwytrwalszych nawet „bywalców" procesu. Ławki dziennikarskie, z wyjątkiem w kącie w ędnących w oparach nudy stenografów, **świeciły pustkami.**

Nawet głowy sprawozdawców sądowych, które ukazywały się w dyskretnie odchylanych drzwiach sali sądowej, skoro ów nastrój na ławach spostrzegły, czemprędzej wycofywały się z „honorem".

A tymczasem z ławy obrońców przemawiali kolejno: dr. Wołoszyn, w obronie Bieleckiego, dr. Jankiewicz w obronie Hołubowicza, sędzia Prystasz w obronie Tofana, dr. Lewicki w obronie Kobierskiego, dr. Dawydiak w obronie Zyblikiewicza i wreszcie ostatni dr. Starosolski w obronie Paljewa i Hnatowicza.

W ten sposób, **z wyjątkiem dra Hankiewicza, który będzie przemawiał dzisiaj, wypowiedzieli się już wszyscy obrońcy.**

Wobec tego **należy dziś oczekiwać werdyktu sędziów przysięgłych.**

XI. posiedzenie Koła lwowskiego TNSW. odbędzie się dnia 18 listopada w sobotę o godz. 7. wieczorem w sali fizyki I. Gimnazjum (I. szkoły realnej, ul. Kubali). Porządek dzienny: 1. Protokół. 2. Odczyt prof. uniwersytetu dr. Franciszka Groera pt.: „Lekarskie poglądy na psychiczny rozwój dziecka szkolnego". 3. Wnioski i interpelacje.

Obfity połów hazardzistów. W czasie ostatniej obławy na karciarzy przyłapała policja w kilku kawiarniach sporo osobników podczas „ferbla" in flagranti.

Wojowniczy i niesforny obywatel. Wczoraj sprowadzono do komisarjatu policji Kazimierza Brosia (ul. Sieniawska 15), za wywołanie awantury i słowne znieważenie żołnierza i komendanta warty strzegącej Wojsk. Zakład umundurowania przy ul. Zyblikiewicza. Broś zachował się bardzo wojowniczo i przedstawił się jako porucznik. Dopiero w komisarjacie stwierdzono, że jest on zdemobilizowanym szeregowcem z b. oddziału Abrahama, poczem oddano go do aresztów policyjnych.

Kradzieże. W sklepie Maksa Stinsa, przy ul. Rutowskiego 23, skradła jakaś „pani", przy okazji oglądania towaru, 4 koszule damskie, wartości 20.000 marek. — Marji Hoffmanowej skradziono z przedpokoju mieszkania przy ul. Głowińskiego 4, futro damskie, wartości półtora miljona marek, a Juljuszowi Podbereźie ze sieni domu przy ulicy Skarbkowskiej 4, bal sukna wartości 700.000 mk., wreszcie Janowi Sienickiemu z ganku mieszkania przy ul. Chorążczyzny 11a, chodnik wartości 30.000 marek. — W wozie tramwajowym KD skradziono Mendlowi Bernerowi z Jezierzan złoty zegarek, wartości pół miljona marek, a ze samochodu gen. Jędrzejewskiego stojącego przed domem nr. 5 na ulicy Badenich 2 gumy samochodowe, wartości również pół miljona marek.

Bezczelny żebrak. Józef Brater„ 15-letni i już wiele obiecujący młodzieniec, zam. przy ulicy Lwiej 14, wczoraj w południe na ulicy Kazimierzowskiej uderzył kilkunastoletnią dziewczynkę w głowę i wyrwawszy jej następnie torebkę z pieniądzmi, rzucił się do ucieczki. Zuchwałego malca ujęto i oddano do aresztów policyjnych.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj w domu przy ul. Rappaporta 9. Straż ogień zlokalizowała, szkoda nieznaczna.

Kosztowna omyłka. Kasjer Banku Ziemskiego mieszczącego się przy ulicy Kopernika 9, wypłacił onegdaj przez pomyłkę nieznanej osobie 1 miljon marek.

Ustąpienie wicemin. Dunikowskiego. Z Warszawy telefonują (m): Wiceminister spraw wewnętrznych dr. Dunikowski wobec powołania go na członka Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ustępuje ze swego stanowiska.

Wyjazd prof. Askenazego. Z Warszawy donoszą: Delegat polski w Lidze Narodów prof. Askenazy wyjeżdża dziś do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów, które rozpocznie się dnia 20 b. m.

Ministrowie — senatorzy. Z Warszawy telefonują (m): Oprócz prezydenta ministrów dr. Nowaka wchodzi również w skład Senatu z pośród członków obecnego rządu minister sprawiedliwości p. Makowski, który wybrany został z listy „Piasta" w okręgu białostockim.

Sprawa traktatu z Hiszpanją. Z Warszawy telefonują (m): Wczoraj odwiedził Ministra przemysłu i handlu poseł hiszpański w Warszawie i konferował w sprawie traktatu handlowego polsko - hiszpańskiego.

Aresztowanie komunisty. Z Warszawy donoszą: Onegdaj w swoim mieszkaniu prywatnem został aresztowany prezes Zw. handlowców żyd. b. kandydat do Sejmu z listy komunistycznej Jakób Dutlinger.

Sytuacja strajkowa w Łodzi. W związku z trwającym strajkiem w łódzkim przemyśle włókienniczym, dnia 15 bm. odbyło się zebranie przemysłowców i delegatów robotniczych, w celu zlikwidowania strajku. Wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron konferencja pozostała bez rezultatu. W związku z sytuacją wyjechał do Łodzi minister pracy p. Darowski.

Tysiące ofiar trzęsienia ziemi w Chile. Urzędowy komunikat podaje, że ofiarą katastrofy trzęsienia ziemi padło 1600 osób zabitych i z górą 2000 ranionych. W 5 okręgach zostało zniszczonych więcej, niż połowa budynków.

Nowy gabinet niemiecki.

Berlin, 16. listopada.

Cuno otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. (PAT).

Niemcy pogodziły się z utratą Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. listopada.

(m). Rząd niemiecki zakomunikował oficjalnie polskiemu Ministerstwu spraw zagranicznych o mającem w tych dniach nastąpić przybyciu do Gdańska krążownika niemieckiego „Braunschweig" z prośbą równoczesną o podanie tej informacji do wiadomości senatu wolnego miasta Gdańska i Rady portowej.

Fakt ten jest o tyle charakterystyczny, że stanowi uznanie przez rząd niemiecki stanu wytworzonego przez traktat Wersalski w stosunku do Gdańska.

Polska pośrednikiem między Rosją i Rumunją.

Warszawa, 16 listopada.

Rząd rumuński niezależnie od poruczenia rządowi polskiemu obrony interesów rumuńskich na konferencji rozbrojeniowej w Moskwie, pragnie aby Polska podjęła się również roli mediatora w zatargu rosyjsko-rumuńskim. (AW.)

Na marginesie pamiętników Wilhelma.

ZBRODNIARZ STROI SIĘ CIĄGLE JESZCZE W SZATY NIEWINNEJ OFIARY LOSU.

Lwów, 17. listopada.

W ciągu kilku ostatnich tygodni przynosiły dzienniki zagraniczne w odcinkach felietonowych „Pamiętniki Wilhelma II". Obecnie ukazały się już te zwierzenia zdetronizowanego monarchy w formie książki.

Dziwne uczucie ogarnia czytelnika tych pamiętników. Zdawaćby się mogło, że wyklęty przez świat cały wygnaniec z Doorn, uzna wreszcie swój błąd i ukorzy się przed opinją. Tymczasem karty książki tchną nadal ową znienawidzoną butą pruską.

Pisze je nię skruszony i uznający swą winę zbrodniarz, lecz „niewinnie prześladowany przez los" i ludzi człowiek, który wykazać chce, iż jest istotnie bez grzechu. Pamiętniki Wilhelma są jego wielkiem plaidoyer przed światem.

Lecz „wielki monarcha" w naiwny broni się sposób. Każdy z nas przypomina sobie, jak Wilhelm lekceważył stale osobistości swoich doradców, jak starał się być stale absolutnym władcą swego kraju

Aż oto nagle każdy swój błąd polityczny tłómaczy winą jednego ze swych zaufanych. Von Kiderleu, von Bethmann, Bismark — oni winni są temu, za co obecnie Europa odpowiedzialnym czyni Wilhelma. Ministerstwo spraw zagranicznych lub „bezmyślny parlament" nie pozwalały rządzić cesarzowi tak, jakby tego pragnął.

Pamiętniki Wilhelma nie mogą przekonać nikogo. Sprawiają raczej, że na ich podstawie jeszcze ostrzejszy sąd wydać można o człowieku, który wpędziwszy Europę w nieszczęście i grozę wojny, nie chce uznać swego błędu i zdjąć błazeńskich szat, w które stroił się życie całe. W pamiętnikach Wilhelma szukamy nadaremnie śladu tragicznej głębi.

Z teatrów.

Jadwiga Lachowska w „Carmen". Tylko dwa razy wystąpi u nas najświetniejsza w Polsce przedstawicielka „Carmeny", J. Lachowska partję tę śpiewała na wszystkich scenach europejskich i wszędzie zbierała zasłużone laury. Przepyszna gra, świetny głos i idealne warunki zewnętrzne składają się istotnie na całość nieporównaną. — Tańce wykonają prócz naszego baletu znakomici Nina Kirsanowa i A. Fortunato.

TEATR WIELKI.

Piątek 17. listopada o godz. 7 „Gobelin" krotochwila w 3 akt. Wł. Zalewskiego.

Sobota 18. listopada o godz. 3 „Barbara Radziwiłłówna" tragedja w 5 akt. Alojzego Felińskiego.

Sobota 18. listopada o godz. 7 „Carmen" opera w 3 akt. Bizeta (gościnny występ Lachowskiej)

Niedziela 19 listopada o godz. 3 „Księga Hioba" komedja w 3 aktach Winawera.

Niedziela 19. listopada o godz. 7 „Gobelin" krotochwila w 3 aktach Wł. Zalewskiego.

TEATR MAŁY.

Piątek 17. lutego o godz. 7 „Sublokatorka" krotochwila w 3 aktach A. Siedleckiego.

Sobota 18. listopada o godz. 7 „Sublokatorka" krotochwila w 3 aktach A. Siedleckiego.

Niedziela 19 listopada o g. 7 „Sublokatorka" krotochwila w 3 aktach A. Siedleckiego.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 17. listopada o godz. 7 „Japonka" operetka w 3 aktach Benatzkyego.

Sobota 18. listopada o godz. 7 „Bajadera" operetka w 3 akt. Kalmana.

Niedziela 19. listopada o g. 7 „Bajadera" operetka w 3 akt. Kalmana.

—o—

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:

Niedziela 19. listopada I. Koncert symfoniczny Pol. Towarzystwa Muzycznego z udziałem pianisty Alfreda Hoehna.

Poniedziałek 20. listopada: Alfred Hoehn, Recital fortepianowy. - 7705

Komunikaty.

I. Koncert symfoniczny Polsk. Tow. Muzyczn. odbędzie się dn'a 19. bm. Wspaniały program obejmuje: Berlioza „Karnawał rzymski", Brüknera „Symfonję romantyczną", oraz Beethovena" „Koncert fortepianowy Es-dur". Na wykonanie koncertu fortepianowego pozyskany został słynny pianista Alfred Hoehn, który również 20. bm. da je własny recital.

Wielki wieczór taneczny odbędzie się pod protektoratem hr. Starzeńskiej w sobotę dnia 18 bm. w salach Kasyna i Koła lit.-art. Początek punktualnie o g. 8. Strój spacerowy. Wejście 2000 mk. Bilet akad. 500 mk., familijny na 3 osoby 5000 mk. Dochód przeznaczony na fundusz budowy pomnika „Orląt".

KRÓLOWA FILMU



Pola Negri i Charlie Chaplin.

Znakomita artystka polska, królowa filmu, Pola Negri (hr. Dąbska), która podpisała miliardowy kontrakt w Ameryce, niedawno temu obchodziła 10-lecie pracy artystycznej. Karjerę swoją rozpoczęła w Teatrze Małym w Warszawie jako 16-letnia debiutantka w roli Anieli w „Ślubach Panieńskich". Obecnie zdobyła sobie pierwsze stanowisko w świecie kinematograficznym. Wśród grona składających życzenia znalazł się gorący wielbiciel jej talentu Charlie Chaplin, najsłynniejszy komik w Ameryce. Przed wyjazdem do Ameryki portret uroczej artystki malował w Paryżu T. Styka i wystawił go w Louvrze.

Akc. Bank Hipoteczny.

CZWARTE NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW.

Lwów, 17. listopada.

(d) W sali posiedzeń Rady Nadzorczej Akcyjnego Banku Hipotecznego wczoraj przedpołudniem odbyło się nadzwyczajne Walne zgromadzenie akcjonarjuszów w sprawie podwyższenia kapitału potrzebnego do dalszych obrotów. Bardzo licznemu zebraniu akcjonarjuszów przewodniczył hr. Mycielski, prezes Rady Nadzorczej, a sekretarzował p. Jan Rudyński.

Sprawę tej podwyżki, a w ślad za tem i zmianę statutu Banku, referował prof. dr. Till w myśl powziętej uchwały przez Radę Nadzorczą, stawiając wniosek, aby upoważnić Radę Nadzorczą i Dyrekcję do wypuszczenia nowej emisji akcji po 280 marek na dalsze 210 miljonów, tak, że cały kapitał zakładowy wynosić będzie łącznie 420 miljonów.

W dyskusji zabierali głos dr. Parnes, dr. Roiński, dr. Strzemieński i dr. Natan Loewenstein, wzywając akcjonarjuszy do zupełnego wykonania prawa poboru wypuścić się mających akcji, tak, żeby akcje pozbyte zostały jedynie kapitałowi krajowemu i dostały się w ręce samych dotychczasowych akcjonarjuszy. Również głos zabrał dyrektor Banku dr. Bozlewicz, zaznaczając, że dyskusja obecna będzie wskazówką i dyrektywą dla Rady Nadzorczej i Dyrekcji, aby tylko akcjonarjusze skorzystali z prawa poboru akcji.

Po tej dyskusji wniosek dra Tilla został jednogłośnie uchwalony, poczem zebrani przyjęli proponowane zmiany w statucie, które wskutek podwyżki kapitału musiały siłą faktu nastąpić. Wreszcie uchwalono, że dywidendy i superdywidendy wypłacane będą akcjonarjuszom przez cały miesiąc zawsze po odbyciu się Walnego Zgromadzenia, poczem prezes hr. Mycielski zamknął obrady.

Wstrząsająca tragedja ślepca.

NIEWIDOMY MĄŻ ZAMIAST WIAROŁOMNEJ ŻONY ZABIJA WŁASNĄ CÓRECZKĘ.

Lwów, 17 listopada.

Wstrząsająca tragedja rozegrała się w tych dniach w Avignonie. Mieszkało tam niemłode małżeństwo, którego kilkuletnie pożycie **upłynęło bez zarzutu.** W związku tym była jednak pewna anormalność, która po pewnym czasie pociągnęła za sobą straszne skutki. Mianowicie **mąż był niewidomy.**

Długi czas żona z samarytańskiem poświęceniem oddawała się pielęgnacji upośledzonego przez naturę, nadszedł jednak okres, kiedy **zlamała swoje obowiązki małżeńskie.** Poznała bowiem młodego statystę teatralnego i niebawem między nimi **nawiązała się miłość.**

Ślepiec wyczuł jednak zmianę w stosunku swojej żony i począł żywić podejrzenia. Przybrały one niebawem bardzo ostrą formę, niewidomy jednak z niczem **nie zdradzał się przed żoną.** Boleść jego przebrała wszakże miarę i pewnego wieczoru, pokrzywdzony kaleka postanowił **zemścić się na wiarołomnej żonie.**

Kazał tedy zaprowadzić się swojej trzyletniej córeczce pod mieszkanie statysty i tam czatował na żonę. W pewnej chwili dał się słyszeć **szelest otwieranych drzwi i lekkich kroków,** i niewidomy przypuszczając, że to żona jego wychodzi z mieszkania kochanka, **wyjął rewolwer i strzelił w kierunku,** skąd go dochodziły odgłosy.

Strzał jego był jednak bardzo tragiczny. Oto **do stóp jego padła mu trzyletnia córka** z przestrzeloną głową.

W sowdepji nie można mieć podwójnego nazwiska.

BO WTEDY KAŻĄ CI PŁACIĆ PODATEK OD DWÓCH OSÓB.

Lwów, 17 listopada.

Przy redakcji „Krasnej Gaziety“ w Petersburgu otwarto wydział porad prawnych. Ma on wiele do roboty wobec komplikacji, które wywołuje **nowe ustawodawstwo sowjeckie.** Oto obrazek z tego wydziału gazety:

Wchodzi dama w tualecie z trenem i oświadcza: „Moje nazwisko **Ordyncewa-Naszczokina.** Co za okropność ze mną robią. Moje nazwisko panieńskie — Monrepos de Saepetriere“. „Ale o co pani chodzi?“ „Chodzi o to, że za meldunek komitet domowy **żąda odemnie podwójnej opłaty** za to, że mam podwójne nazwisko. A jeżeli — mówią — dopiszesz nazwisko panieńskie, **zapłacisz po-czwórnie,** bo niema takiego dekretu, żeby jeden człowiek mógł mieszkać za czterech“.

Aparat do wydobycia zatopionej „Lusitanii“.

(Do ryciny na stronie pierwszej).

Lwów, 17. listopada.

Niedawno temu zbudowano w Kilonji nowy typ aparatu nurka, który przekracza swemi rozmiarami i ciężarem najśmielsze fantazje Wellsa i Verne'go. Aparat jest opancerzony i waży 400 kg. Ciężar ten umożliwia nurkowi spuszczanie się do morza na dowolną głębokość, zaś opancerzenie aparatu chroni go od ciśnienia wody. Zapas tlenu, potrzebny do oddechania, zawarty jest w stalowych flaszkach, umieszczonych w głębi aparatu, tak, że nurek całkiem swobodnie może niemi manipulować.

Pomysłowy ten aparat, który wśród techników całego świata wzbudził wielkie zainteresowanie, skonstruowany został specjalnie w celu wydobycia z głębi morza zatopionego przez Niemców okrętu „Lusitania“.

Rycina nasza przedstawia: 1) chwilę ubierania nurka, 2) nurka, zamkniętego w aparacie i 3) spuszczanie się nurka w głąb morza.

Ekonomista.

—o—

Kursa Giełdy lwowskiej

z dnia 16. listopadaa 1922.

Waluta markowa.

A) Akcje bankowe:		Gafota	3400
		Górka	3000
Akc. Związk.	950	Oikos	1500
Dyskont Lw.	[illegible]0000	Parowozy	4[illegible]
Handl. Pozn.	3200	Patria	56[illegible]
Hipot. akc.	950	Pezet	305
Hipot. zemel.	4[illegible]0	Pocisk	2800
Małopolski	16[illegible]0	Polsk. Glob	650
Powszechny	425	Polska nafta	40[illegible]
Przemysłowy	1150	Pol. Tow. Budowl.	2600
Ziemski kred.	900	Pol. Tow. handl.	1700
		Polsot	18[illegible]0
B) Akcje przem. i handl.:		Rakszawa	13500
		Siersza elektr.	145
Prow. Lwow.	2200	Gór. Siersza	18000
Chodorów	1700	Tepege	1900
Karpalit	430	Zieleniewski	15500
Ćmielów	9500	Żegluga pol.	350
Galicya	700.00		

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 16. listopada.

Na targu akcji przemysłowych ruch nader dał nadzwyczajnie ożywiony. Naogół obroty po kursach silnie zniżkowych, pod koniec lekka zwyżka. Chodorów rozpoczął kursem 19000, przy licznych wahaniach spadł do 17500, potem znowu nieco mocniejszy, końcowe transakcje po 18500 (w Krakowie 22000) — Ćmielów początkowo 10500, przejściowo 10700 końcowe transakcje już tylko po 10000. Pol. Nafta również znacznie potaniała, rozpoczęła kursem 4100, przejściowo awansowała na 4800, pod koniec powtórnie obniżyła się i zakończyła kursem 4600. Oikos uległ także silnej i raptownej baissie, wahał się między kursem 15500 a 18000 (w Krakowie 20000). Gafota z 4000 obniżyła się na 3600. Zieleniewski początkowo 17000, pod koniec 16000 (w Krakowie 20000). Parowozy z 4700 podrożały na 5700 potem nieco słabsze 5500. P. T. H. pod koniec 1750. Pezet wahał się między 3100 a 3500. Rakszawa początkowo 18000, przejściowo 14000, końcowe transakcje po 17000. Karpalit pod koniec 4500. Siersza el. obniżyła się z 2000 na 1500. Browary płacono 23000.

Z akcji bankowych liczne obroty w Banku Hipotecznym, kurs początkowy 1050, końcowy 1200. Akc. Bank Związkowy notował 1000. Bank przemysłowy pod koniec 1300. Pow. Bank Kredytowy 450.

Waluty słabsze, obroty skromne.

Praga z 495 podrożała na 505 (w Warszawie 512 i pół, w Krakowie 504 do 508). Paryż pod koniec 1042 i pół (w Warszawie 1053 i pół do 1062 i pół). Zurych 2900 (w Warszawie 2944 do 2960, w Krakowie 2960). N. Jork z 16000 spadł na 15975 (w Warszawie 15955 do 16000, w Krakowie dolary 15875). Berlin początkowo droższy 2.20, potaniał przejściowo na 2.15, pod koniec 2.17 i pół (w Warszawie 225 do 215). Wiedeń 22.25 — pod koniec 22.75 (w Warszawie 21 i trzy czwarte). Londyn zakończył kursem 71500. Amsterdam 6150 (w Warszawie 71400 do 71750). Płacono za marki n. 2.30, za korony czeskie 505, za guldeny hol. 6250. Tendencja naogół chwiejno - zniżkowa. Usposobienie nadzwyczajnie ożywione.

Z GIEŁDY NIEOFICJALNEJ.

Lwów, 17. listopada.

Wczoraj przez cały dzień tendencja chwiejno zniżkowa, przy dolarach ceny się zmieniały o 150 do 200 punktów, przy wszystkich innych również tendencja zniżkowa. Złoto uległo zniżce 1500 do 2000 na 20 kor. Obrót mimo tego ożywiony.

Dolary amerykańskie 15800 do 15825, jedynki i dwójki 15700 do 15725, dolary kanadyjskie 15700 do 15750, jedynki i dwójki 15600 do 15650, marki niemieckie 2'45 do 2'50, setki 2'20 do 2'30, drobne 2 do 2'10, leje 93 do 94, drobne 90 do 92, czeskie kor. 495 do 500, drobne 480 do 485, austr. tysiączki now. em. 400 do 425, austrajckie tysiączki star. em. 1300 do 1380, setki now. em. 35 do 40, setki star. em. 135 do 140, 50-kor. 35 do 40, 20-kor. 18 do 20, 10-kor. 9 do 10, jedynki i dwójki 0'35 do 0'40, austr. stempl. 22 i jedna czwarta do 22 i pół, austr. przekazy 23 do 23 i jedna czwarta, ruble pięciosetki 1'20 do 1'30, setki 1'25 do 1'35, 25-rub. 1'15 do 1'20, reszta drobnych 0'65 do 0'75, dumskie 20 do 25, 250-rub. 15 do 18, karbowańce 1'05 do 1'10, hrywny 1'20 do 1'30, franki francuskie 1000 do 1050, funty szterl. 70000 do 71000, franki szwajcarskie 3000 do 3100.

Złoto: 20-koronówki 60000 do 61000, 20-frankówki 59000 do 60000, 20-markówki 65000 do 66000, funty szterl. 62000 do 63000. 10-rublówki 77500 do 78000, dolary 14800 do 14900.

Srebro: korony 1230 do 1250, 5-koronówki 6300 do 6400, floreny 3150 do 3200, ruble 6100 do 6200, kopiejki 24 do 24'50, dolary amerykańskie 10000 do 10500, połówki i ćwiartki 9600 do 9800 dolary kanadyjskie 9500 do 9600, drobne 9000 do 9200, leje 1220 do 1225.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16. listopada.

(PAT.) Transakcje. Akcje: Polskie Towarzystwo Glob 500, Pharma 5200, Żegluga Polska 450, Warsz. spółka budowy par. 4400, Zieleniewski 16000, Trzebinia fabr. masz. 4700, „Automotor“ 1150, Polskie Tow. handl. 2200, „Impex“ 300, Strug 3200, „Górka“ 27000, Siersza górnicza 19500, „Tepege“ 15000, Fabr. przet. tłuszcz. Trzebinia 10000, „Pezet“ 2500. Polska Nafta 4600, Oikos 20000, Krakus 4000, Fabr. porc. Ćmielów, 8200. Rafin. Chodorów 21000.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 15850, franki francuskie 1040, franki szwajcarskie 2960, funty szterl. 72000, marki niemieckie 2'10, korony austr. 0'21, korony czeskie 505, liry włoskie 745, floreny holenderskie 6300.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. listopada.

(m). Na dzisiejszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej akcje początkowo bardzo mocno, następnie w ciągu zebrania tendencja uległa pewnemu osłabieniu, a pod koniec znowu się wzmocniła. Tendencja dla walut i dewiz zagranicznych nie uległa zasadniczej zmianie. Papiery lokacyjne bez ruchu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. listopada.

(PAT) Papiery wartościowe: 4 proc. pożyczka premjowa 1700.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. 15975; kanadyjskie 15850.

Czeki na: Berlin 2.07 i pół; Belgię 995; Gdańsk 2.12 i pół; Londyn 71750; N. Jork 16000; Paryż 1062 i pół; Szwajcarję 2960; Włochy 747 i pół; Wiedeń 0.21 i trzy czwarte, Holandję 6335; Pragę 512 i pół.

Akcje. Transakcje: Bank dysk. warsz. 15000; Bank handl. 38000; Bank dla handlu i przem. 23000; Bank kred. warsz. 11000; Polski Bank przem. we Lwowie 1600; Bank Zjed. Ziem polsk. 6500; Bank zachodni 20000; Bank spół. zarobk. 8200; Tow. akc. fabr. cukru 333500; Firlej 5100; Tow. przem. drzew. 5000; Warsz. kop. węgl. 70000; Lilpoop. Rau i Loew 40000; Ostrowieckie Zakł. 53000; Ortwein i Karasiński 4800; Modrzejów 40000; Rohn i Zieliński 9500; Rudzki i Ska 29000; Starachowice 36000; Pocisk 3000; Fabr. parow. 5400, Żyrardów 650000; J. Borkowski 6400; Bracia Jabłkowscy 6300; Warsz. Tow. transp. i żeglugi 2500; Haberbusch i Schiele 85000; Polska Nafta 6000; Nobel 18000; Hurt 4300; Wild 9100; Ciegielski 32000; Łazy 6500.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 16. listopada.

(PAT). Początkowe. Berlin 0.06 7/8, Holandja 213 i pół, Nowy Jork 545 i pół, Londyn 24.31, Paryż 36.05, Medjolan 24.60, Praga 17.50, Budapeszt 0.22 i pół, Bukareszt 3.50, Zagrzeb 2.22 i pół, Sofja 3.85, Warszawa 0.03 i pół, Wiedeń 0.0072, Austr. kor. stempl. 0.0075.

Zurych, 16. listopada.

(PAT) Końcowe. Berlin 0.07 1/4, Holandja 213.75, Nowy Jork 545 3/4, Londyn 24.31, Paryż 36.35, Medjolan 24.95, Praga 17.35, Budapeszt 0.21 i pół, Bukareszt 3.50, Zagrzeb 2.23, Sofja 3.85, Warszawa 0.03 i pół, Wiedeń 0.0072, Austr. kor stempl. 0.0075.

KRONIKA SPORTOWA.

Carpentier w Wiedniu. Carpentier, słynny szampion Francji i przez wiele lat najlepszy bokser Europy, ciężkiej wagi, bawić będzie w najbliższych dniach we Wiedniu, gdzie jako gość będzie świadkiem walki bokserskiej Prenzel contra Glanz.

Battling Siki zdyskwalifikowany. Francuski Związek bokserski zdyskwalifikował na 9 miesięcy Sikiego, zwycięzcę Carpentiera i odmówił mu tytułu szampiona Francji.

Z Wydziału gier i dyscypliny Ł. Z. O. P. N. W piątek, dnia 17. listopada odbędzie się o godzinie 7.30 wiecz. plenarne posiedzenie w sprawie weryfikacji mistrzostw klasy „C" i wylosowania terminów kl. „A" na rok 1923.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 10 statutów Urzędów miar (Dz. ustaw 1919 r. Nr. 74, poz. 429) wzywam właścicieli zakładów wyrobu reperacji i sprzedaży przymiarów (miar długości), pojemników (miar objętości), odważników (ciężarków), wag oraz wszelkich innych narzędzi mierniczych, aby zgodnie z art. 1. Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14. maja 1919 roku o koncesjonowaniu wyrobu i sprzedaży narzędzi mierniczych i o nadzorze nad niemi (Dz. Praw. 1919 r. Nr. 57. poz. 346) wnieśli przez najbliższy miejscowy Urząd Miar we Lwowie, ul. Lenartowicza 2, do Głównego Urzędu Miar w Warszawie podanie o udzielenie koncesji na sprzedaż, reperację lub wyrób narzędzi mierniczych.

Po upływie sześciu tygodni od daty niniejszego obwieszczenia będą na przekraczających powyżej wymienione Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o koncesjonowaniu, nałożone surowe kary.

Lwów, 10. listopada 1922 r.

P. g.
Nadinspektora Lwowskiego Okręgu legalizacji narzędzi mierniczych
7726 Kazimierz Biehler.

Okręgowy Zakład Gospodarczy VI. we Lwowie, Janowska 5
sprzeda
w drodze przetargu publicznego około:

2500 kg. kakao,
24800 szt. cygarniczek papierowych,
10 szt. skór bydlęcych,
5 szt. skór cielęcych,
20 szt. końskich,
298 kg. kąkolu,
136 szt. beczek ze śledzi,
274 szt. sagonów, 7723
1000 szt. skrzynek,
60 kg. zmiotków z mąki,
około 25000 kg. odpadków z przemiału.

Reflektanci na kupno powyższych ilości winni wnieść oferty ostemplowane na 200 Mkp. w terminie do dnia 20. listopada 1922 do Okręgowego Zakładu Gospodarczego VI.

Do oferty dołączyć dowód złożonego wadjum na 100 000 Mkp. w Komisji Gospodarczej O.Z.G. VI. w wysokości 2 proc. wartości towaru mającego być kupionym, obliczone na podstawie ceny oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi 12. listopada b. r. godz. 10-ta.

Okręgowy Zakład Gospodarczy VI. L. 5361.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Tarnopolu sprzedaje w drodze licytacji ofertowej urządzenie tartaku wraz z budynkiem tartacznym i inwentarzem kolejkowym w Rudzie-Koltowskiej (powiat Złoczów).

Oferty ostemplowane składać należy w Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Tarnopolu w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na kupno tartaku“ na dalej do dnia **29. grudnia 1922 r.** do godz. 15-tej.

Do oferty dołączyć należy pokwitowanie Kasy Skarbowej na złożone w Kasie Skarbowej (dawny Urząd podatkowy) jako depozyt Dyrekcji wadjum w wysokości jednego miljona marek polskich.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. grudnia 1922 r. o godzinie 12-tej.

Pierwszeństwo kupna będą mieli ci oferenci, którzy cenę najwyższą uiszczą w materjałach drzewnych, budowlanych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia żadnej oferty w razie za nizkiej ceny.

Przedmioty licytacji oglądać można na miejscu po zgłoszeniu się u Kierownika Powiatowego Biura Odbudowy w Złoczowie.

Szczegółowe warunki sprzedaży i dokładny wykaz przedmiotów licytacji jest do przejrzenia w Powiat. Biurze Odbudowy w Złoczowie i w Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Tarnopolu.

W Tarnopolu, 14. listopada 1922.

7727 **Okręgowa Dyrekcja Odbudowy.**

„MAŁOPOLSKIE SPÓŁKI AKCYJNE“
KSIĘGA INFORMACYJNO-ADRESOWA,

zawierająca spis oraz szczegółowe cyfry i dane wszystkich Spółek Akcyjnych w Małopolsce w opracowaniu **Dra Br. Josefarta**, sekretarza Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i **Tad. Rzepeckiego**

OPUŚCIŁA PRASĘ.

Do nabycia: w sekretarjacie Izby Handl. i Przem. w Krakowie,
w Powsz. Biurze Reklamy „PRASA“
7725 w Krakowie, Karmelicka 16.

Cena egz. **4.000.**—, z przesyłką pocztową **4.200.**— Mk.

Czas odnowić prenumeratę

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.